



Kamila Janiak

**Wiersze
(wybór)¹**

na czarny błat lecą lepkie okruszki popiołu

widzi każde ździebełko powiązań,
rozumie każde światło w nocy,
patrząc na miasto z lotu ptaka.
nikomu tego nie powie,
ale ludzie wcale nie chcą być równi.
nie chcą szybko umrzeć, gorzej niż inni.

wtf

płakała, oglądając national geographic.
żał jej było słońca, chciała zabić hieny.

prawie płakał, opowiadając o polityce.
żał mu było ludzi, niektórych chciał zabić.

nikt z nich nie był głodny.
nikt się też nie najadł.

zwierzęta i ludzie

staje zgarbiony pod okapem.
staje zgarbiony z papierosem.
tłumaczy formy kontroli nas, zwierząt,
papieros wymyka mu się z rąk.

¹ Wszystkie wiersze pochodzą z tomu Kamili JANIAK: *Wiersze przeciwko ludzkości*.
Poznań: WBPiCAK, 2008.

odbicia

widziałem śmierć motocyklisty. był czerwiec,
a ty pachniałaś rozgrzaną tapicerką starego poloneza.
motocyklista poruszył się potem tylko raz.
to było wszystko, co mogłem o nas powiedzieć.

post-czorsztyn

patrzy na kierownicę nissana.
patrzy na kierownicę nissana.
widzi kierownicę nissana.
widzi kierownicę nissana.
butelka wody wymyka się. chce żyć.

pasek życia

niech ją ktoś przytuli,
pomyślałaby, gdyby chciała
akurat tego od ludzi.

ogląda film. sprawdza na pasku,
ile jeszcze zostało. pisze wiadomość:

moje zwierzęta są w domu same.

co jest słodsze

co jest słodsze niż dwa małe kotki?
1294 skasowane wiadomości?
nieruchome stopy w wannie?
żałoba przebrana za luchadora?

obraz morza nad łóżkiem na błękitnej ścianie

regularnie jest falą
i rozbija się o brzeg.
cofa się póżywa i wściekła
i rozbija się o brzeg.
brzeg radzi sobie z nią świetnie.

melisa

dom był cichy i pachniał.
parzyła zioła, ładowała broń.

(myśl o dziecku z nim
kończy się na chęci
odebrania sobie życia)
w sierpniu jest feniksem.
umarła i niech żyje ona!
(byłaby głupia, gdyby go nie chciała)
(wszystko się zgadza, jest fajnie)

jeśli jest głupia, to chociaż ma pewną rękę.
celuje między oczy, niech żyje ona!